

CIA inwigilowała pod przykrywką szczepień

22 maja 2014

Walka z chorobami jednak jest ważniejsza od inwigilacji. Do tego niezwykłego wniosku doszły władze USA, które skutecznie zaszkodziły szczepieniom przeciwko polio. Szkodziły, bo tak bardzo chciały inwigilować.

Wyobraźcie sobie, że Biały Dom obiecał, iż USA nie będzie więcej szkodzić programom walki z chorobami na świecie. Brzmi to jak żart, ale to prawda. Trzeba też powiedzieć, że do tej pory Stany Zjednoczone potrafiły szkodzić walce z polio, byle tylko mieć dodatkową możliwość inwigilacji.

W przeszłości CIA w celu odnalezienia Osamy Bin Ladena w Pakistanie uruchomiła specjalny program szczepień przeciwko żółtaczce. Ten program był w rzeczywistości przykrywką do zbierania próbek DNA. Badania próbek miały pomóc w określeniu, czy w okolicy nie znajdują się jacyś krewni poszukiwanego terrorysty.

Nic nie wskazuje na to, aby ta operacja pomogła w znalezieniu Osamy Bin Ladena. Nie miała też znaczenia zdrowotnego, bo szczepionka przeciwko żółtaczce powinna być podawana w kilku dawkach, a ludziom podano tylko jedną.

Ta akcja miała jeden poważny skutek uboczny – Pakistańczycy dowiedzieli się o całej akcji. Spadło zaufanie do programów szczepień, a władze Pakistanu zaczęły żądać usunięcia z kraju niektórych osób zaangażowanych w prawdziwe programy szczepień.

Nie to jednak było najgorsze. Pracownicy ONZ szczepiący pakistańskie dzieci stali się celem ekstremistów i byli mordowani. Oczywiście sprawiło to, że inni pracownicy zaczęli się bać o swoje życie. Z czasem odnotowano wzrost zachorowań na polio w Pakistanie, a ponieważ choroby nie znają granic,

Pakistan zaczął „eksportować” polio do innych krajów.

W czerwcu 2013 roku przedstawiciele dwunastu amerykańskich uczelni wystosowali list do Prezydenta USA Baracka Obamy z prośbą o zaprzestanie takich operacji, które mogłyby zaszkodzić programom zdrowotnym. Wreszcie na ten list odpowiedziała Lisa Monaco, asystentka prezydenta ds. bezpieczeństwa wewnętrznego i terroryzmu. Kopię jej odpowiedzi opublikował „Washington Post”.

Lisa Monaco stwierdziła, że na chwilę obecną CIA nie wykorzystuje programów szczepień do zbierania próbek DNA i nie będzie już tego robić. Polityka CIA w tym zakresie ma zastosowanie na całym świecie, zarówno wobec obywateli USA, jak i osób spoza USA.

Jest to właściwie dobra informacja, ale trudno w tej sytuacji nie myśleć o szkodach, jakie wyrządziły władze USA. Te szkody wynikały z typowego dla służb specjalnych, bezrefleksyjnego podejścia do inwigilacji. Szpiedzy zawsze myślą o tym, jakie dane mogą zebrać i w jaki sposób. Rzadziej myślą o tym, czy operacja faktycznie ma sens i jakie szkody przyniesie ewentualne zdemaskowanie operacji.

W przypadku działań CIA szkody obejmują nie tylko bezsensowną śmierć pracowników ONZ. Mogły się przyczynić do zachorowań na niezwykle ciężką chorobę, których można było uniknąć. Najgorsze konsekwencje poniosła lokalna ludność oraz ci, którzy próbowali ją ratować przed chorobami.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)